

Daria Nałęcz

"Droga" jako platforma kształtowania się ideologii piłsudczyków

Przegląd Historyczny 66/4, 589-608

1975

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

DARIA NAŁĘCZ

„Droga” jako platforma kształtowania się ideologii piłsudczyków

Listopad 1918 r. nie przyniósł Polsce oczekiwanej stabilizacji, równoznacznej z możliwością rozpoczęcia pokojowej odbudowy. Przeszkoleni i wprawieni w rzemiośle wojennym piłsudczycy nadal pozostawali w mundurach. Walka frontowa odsuwała moment konfrontacji ze zjawiskami, jakie rodziło powstanie niepodległego państwa. Stanowiła również dogodnie usprawiedliwienie braku konkretnych przemysłów nad kształtem odrodzonej państwowości. W dalszym ciągu podnoszono hasła rozwijanego jeszcze od czasów PPS programu niepodległościowego. Poddany niezbędnym modyfikacjom, głosił on potrzebę obrony odzyskanej suwerenności i walki o kształt terytorialny kraju. Rozważania ideowe poświęcone sprawom społecznym, gospodarczym i politycznym, wobec braku zwartej, wypracowanej wcześniej koncepcji, do której można by się odwołać¹, starano się zastąpić wskazaniem zadań, jakie rodzi chwila obecna. Z jednej więc strony podkreślano konieczność dalszej walki zbrojnej, z drugiej — zarysowywano potrzebę codziennej pracy dla kraju, który „dopiero [jest] w budowie i ledwie fundamenty położone”².

Ułatwiała takie poczynania fascynacja własnym państwem. Literacki obraz tego zjawiska łatwo odnaleźć w twórczości Zofii Nałkowskiej, Juliusza Kadena-Bandrowskiego, Andrzeja Struga. Elementem dodatkowo sprzyjającym nie podejmowaniu na większą skalę prac programowych był, szeroko rozbudowany w czasach legionowych, kult wodza-Komendanta³. Przekonanie o istnieniu „wodza, który za mnie myśli”⁴, ciągle jeszcze tkwiące w świadomości przeciętnego piłsudczyka, zwalniało od konieczności określeń ideowych. Osoba Piłsudskiego była gwarancją powrotu we właściwym czasie, przesuwanym najczęściej na zakończenie wojny, do prac programowych⁵.

Rok 1921 kładł kres tymczasowości, dla dużej części piłsudczyków oznaczał ukończenie długiej, trwającej siedem lat służby wojskowej. Problemem podstawowym stawała się teraz adaptacja do życia cywilnego.

¹ S. Biegański, *Idea państwowa w ruchu niepodległościowym w latach 1908—1914*, „Niepodległość” t. V, Londyn 1955, s. 67; W. Lipiński, *Z dziejów dawnych i najnowszych*, Warszawa 1934, s. 445 nn.; M. Malinowski, *Zła robota kiepskich ludzi*, Warszawa 1929, s. 3, 14; M. Sokolnicki, *Rok czternasty*, Londyn 1961, s. 25 n. Wszyscy oni podkreślali, iż niepodległość, odzyskanie samodzielnego bytu państwowego traktował Piłsudski jako hasło podstawowe i co ważne — jedyne, starając się wyeliminować szerszą dyskusję ideową.

² A. Koc, *W rocznicę „Rząd i Wojsko”* nr 34 z 24 sierpnia 1919, s. 4.

³ T. Nałęcz, *Z genezy legionowej grupy piłsudczykowskiej*, PH LXV, 1974, z. 1, s. 94—97.

⁴ A. Strug, *Pokolenie Marka Świdry* t. I, Warszawa 1931, s. 137.

⁵ *Pamiętnik Władysława Broniewskiego 1918—1922*, wybór i oprac. F. Lichodziejewska, [w:] „Polityka” nr 6 z 6 lutego 1965.

Zaczynała być aktualna, występująca z opóźnieniem w stosunku do innych państw europejskich polska kwestia kombatancka⁶.

Nowe problemy wyłoniły się przed piłsudczykami, jako grupą. Proces organizacji aparatu państwowego, mimo rozlicznych utrudnień wywołanych wojną, był już zakończony. Zaangażowani na froncie piłsudscy pozostali na uboczu. Stało przed nimi zadanie wdarcia się — w możliwie spójnym charakterze — w ramy okrępej struktury państwowej.

Wymagało to przedsięwzięć różnego rodzaju. Nie tylko organizacyjnych, choć waga ich zdawała się najistotniejsza. Niebagatelną sprawą było zwrócenie szeregow, wzmacniające siłę obozu, zwłaszcza w obliczu zbliżającej się walki wyborczej. Wobec fermentu ideowego przejawiającego się m.in. w odpływie bardziej świadomych i intelektualnie niespokojnych jednostek do innych grup i partii politycznych⁷, stawało się oczywiste, że dla zacieśnienia więzi grupowych nie wystarczy wspólnota przeszłości, czy najbardziej nawet rozbudowany kult wodza. Siły obozu starano się tedy wzmocnić przez poczynania na dwóch płaszczyznach: organizacyjnej i ideologicznej.

W 1922 r. podjęto próby konsolidacji na płaszczyźnie kombatanckiej. Powstały dwa stowarzyszenia grupujące byłych uczestników czynu niepodległościowego: Polska Organizacja Wolności i Związek Legionistów⁸. Treść ich deklaracji programowych i atmosfera towarzysząca zjazdom założycielskim wskazują, iż w zamierzeniach twórców nie miały owe organizacje być płaszczyzną wykuwania ideologii⁹. Jeszcze mniej przydatna dla badania spraw ideowych jest analiza poczynania i enuncjacji powstałego wcześniej Związku Strzeleckiego¹⁰. Prace programowe, jak się wydaje, wyłączono z działalności masowej. Postępowanie takie zgodne było z dotychczasową praktyką obozu, który sprawy ideowe pozostawiał w gestii wąskich elit, czy nawet jednostek.

W takim właśnie momencie dziejów obozu i z zadaniem wykuwania wykładni ideowej, powstała w 1922 r. „Droga”. Pismo to, początkowo dwutygodnik (od 1 lutego 1922), następnie miesięcznik¹¹ (od kwietnia 1923)

⁶ A. S t r u g, op. cit. t. II, s. 13.

⁷ L. H a s s, *Z socjalnych źródeł przewrotu majowego*, KH 1970, nr 2, s. 376; *Pamiętniki generała broni Leona Berbeckiego*, Katowice 1959, s. 172 n.; C. W y c e c h, *Wspomnienia. 1905—1939*, Warszawa 1969, s. 34, 102.

⁸ A. B e ł c i k o w s k a, *Stronnictwa i związki polityczne w Polsce*, Warszawa 1925, s. 807—814; *Pierwszy Zjazd Legionistów. Pamiętnik Zjazdu w Krakowie w dniach 5, 6, 7 sierpnia 1922 w ósmą rocznicę wymarszu Strzelców na bój o niepodległość Ojczyzny*, Kraków 1922; „Kurier Poranny” nr 192 z 16 lipca 1922, s. 4.

⁹ Nie znaczy to, iż deklaracje nie zawierały charakterystycznych dla programu piłsudczyckiego haseł. Rola obydwu organizacji w kształtowaniu programu była jednak bierna. Znamienna jest też rezolucja Zjazdu Legionistów w 1924 r.: „Zjazd zaleca wszystkim Oddziałom prenumerowanie miesięcznika „Droga” jako organu rozwijającego ideologię legionową”. Również w Okólniku nr 5 Zarządu Głównego zwracano uwagę na „Drogę” i „Głos Prawdy” jako pisma, które należy czytać. AAN, Związek Legionistów Polskich, sygn. 339/II, t. 49. Oczywiście nie można negować również pobudek sformułowania tego postulatu płynących z troski o sprawy finansowe.

¹⁰ Była to organizacja paramilitarna, kształcąca głównie w kierunku przysposobienia obronnego, nie wolna zresztą od związków z ideologią piłsudczykowską, ale w jeszcze mniejszym stopniu wnosząca nowe treści do dyskusji programowej. Por. *Strzelcy, Związek Strzelecki, geneza, organizacja, działalność i tradycje*, Warszawa 1934, s. 11; E. R y d z - S m i g ł y, *Byście o siłę nie zapomnieli. Rozkazy, mowy 1904—1936*, Lwów 1936, s. 130; „Kurier Poranny” nr 20 z 20 stycznia 1922, s. 4.

¹¹ Oprócz kłopotów finansowych przyczyn zmiany częstotliwości doszukiwać się można w wykrystalizowaniu się charakteru pisma, odcinającego się od bieżącej polemiki politycznej, a zmierzającego do formułowania programów długofalowych (wychodziło rządzi, ale w podwójnej objętości).

redagowane było przez zespół któremu przewodził Adam Skwarczyński, redaktor naczelny od maja 1923 r.¹². Skupiało ono dość liczne grono współpracowników, których nazwiska zamieszczano na ostatniej karcie każdego numeru. Z listy tej warto zacytować tych, których publicystyka podejmowała zagadnienia najbardziej istotne dla tworzonego programu; będą to, oprócz wymienionego już redaktora naczelnego: Tadeusz Hołówko, Julian Huzarski, Janusz Jędrzejewicz, Karol Lilienfeld-Krzewski, Marian Uzdowski. Warto też zwrócić uwagę na takie osoby jak Adam Koc, Wacław Lipiński, Mieczysław Niedziałkowski, Bronisław Pieracki, Julian Poniatowski, Stanisław Posner, Andrzej Strug, Kazimierz Switalski, Stanisław Thugutt, Leon Wasilewski. Figurowali oni w spisie współpracowników, jakkolwiek nie odgrywali roli jako publicyści, będąc raczej doradcami czy konsultantami. Nie można też odrzucić tezy, iż po prostu firmowali pismo, dodając mu powagi swymi nazwiskami. Do tej, już i tak wystarczająco barwnej mozaiki dodać należy liczną grupę działaczy inteligentnych, jak Wacław Fabierkiewicz, Józef Grabiec-Dąbrowski, Marcei Handelsman, Paweł Hulka-Laskowski, Emil Kipa, Henryk Kołodziejski, Stanisław Stempowski, Edward Wittig, którzy zostali dokooptowani do redakcji w roku 1923¹³.

Tak zróżnicowany skład współpracowników nie mógł nie zaważyć na prezentowanych na łamach pisma poglądach. Często, nawet w ramach tego samego numeru, pojawiały się artykuły zawierające odmienne koncepcje, rozbieżny punkt widzenia. Wydaje się, iż stan taki był zgodny z zamierzeniami inspiratorów wydawnictwa, mającego stanowić drogę krystalizowania się, w toku wzajemnej polemiki, programu obozu, a nie przekazywania przemyślanych już, gotowych sformułowań¹⁴. „Droga” miała być forum ich wypracowywania.

Warto również zwrócić uwagę na dwoistość cechującą pismo. Starano się na jego łamach pogodzić próby stworzenia własnej szkoły myślenia, tego co najogólniej nazwać można ideologią, z potrzebą dostosowania hasel programowych do wymogów rzeczywistości politycznej¹⁵. Zasadniczą treścią artykułu uczyniliśmy tę pierwszą sferę zainteresowań, jakkolwiek

¹² Ciekawy, acz kontrowersyjny szkic poświęcił tej postaci A. Micewski, *W cieniu Marszałka Piłsudskiego*, Warszawa 1969, s. 62—96.

¹³ L. H a s s, op. cit., s. 388.

¹⁴ Liczono się prawdopodobnie i z ewentualnością, iż zbyt ostre stawianie niektórych treści, duża ich precyzja i jednoznaczność, zwłaszcza w początkowym okresie krystalizowania programu, zaważyć mogą niekorzystnie na spójności obozu.

¹⁵ Wywody „Drogi” były ściśle związane z rozwojem sytuacji politycznej. W okresie wzmoczonej walki między obozem piłsudczykowskim a endecją, tj. od jesieni 1922 do jesieni 1923 r. (wyjąwszy przejściową stabilizację, jaką niosły rządy Sikorskiego), wobec widma długiego panowania endeckiego wysunęli piłsudczycy, umownie tutaj określaney, program zagrożenia. Stanowił on próbę transformacji skomplikowanych, o filozoficznym zacięciu wywodów „Drogi” na język przeciętnego piłsudczyka, dostosowany do jego wyobrażeń o aktualnej sytuacji politycznej. Program ten akcentował niebezpieczeństwo, jakie grozi interesom państwa, w związku z odsuwaniem Piłsudskiego od kolejnych stanowisk w państwie. W ten sposób za pomocą emocjonalnego oddziaływania, starano się podnieść zwartość szeregów, co mogło być następnie wykorzystane dla planowanych posunięć politycznych. Wtedy też rozbudowano i preferowano ściśle ze sobą związane hasła elity i misji. Podobna tematyka dominowała zaczęła od jesieni 1925 r., czyli od momentu rozpoczęcia przygotowań do przejęcia władzy. Natomiast w okresie „zawieszenia broni” między przeciwnikami, czyli od początku 1924 do jesieni 1925 r., uzyskała przewagę problematyka społeczna. Oczywiście nie oznacza to, że obie te sfery zagadnień przez cały czas nie współistniały, jakkolwiek w różnym nasileniu.

uznaliśmy za celowe wskazywanie na każdorazowe implikacje wpływające ze zmieniającej się sytuacji.

Nie była „Droga” jedynym pismem piłsudczykowskim. Dla potrzeb niniejszego artykułu celowe wydaje się odwoływanie również do innych periodyków, w których rozważania ideowe znajdowały odzwierciedlenie. Stosunkowo najbogatszy pod tym względem był redagowany od stycznia 1923 r. przez Wojciecha Stpiczyńskiego „Głos Prawdy”¹⁶. Tygodnik ten, podobnie do zbliżonego profilem, a wychodzącego w okresie wcześniejszym „Rządu i Wojska”, zajmował się zasadniczo aktualiami politycznymi. Stąd wynikały różnice w ujmowaniu niektórych zagadnień o charakterze ideowym. Dyskusje programowe, przeważnie w formie niekomentowanych notatek odbijały się echem także na łamach „Kurier Porannego”.

Zanim przejdziemy do szczegółowego omówienia wskazań ideowych piłsudczyków, warto słów kilka poświęcić programotwórczej roli przywódcy obozu. Analiza jego wypowiedzi skierowanych do szerszego audytorium, skłania do sądu, iż Piłsudski nie angażował się w sprawy ideowe¹⁷. Poświęcał się przede wszystkim rozwiązywaniu kwestii doraźnych oraz organizowaniu praktycznych posunięć politycznych. Nie wydaje się jednak słuszne negowanie jego wpływu, czy nawet bezpośredniej inspiracji w niektórych sferach zagadnień ideowych. Mogło się to odbywać w drodze ustaleń w wąskim gronie najbliższych współpracowników. Nie można również nie zauważać specyficznej roli, jaką spełniała postać Piłsudskiego w konstruowaniu ideologii obozu. Wykorzystywano wojenny autorytet przywódcy, odwoływano się do wytworzonych wówczas schematów myślenia. Powstały w tym okresie kult wodza czyniono jedną z osnów misternie tkanego na łamach „Drogi” programu.

Ośrodkiem piłsudczykowskiej myśli ideologicznej uczyniono państwo, któremu to pojęciu nadano rangę kategorii filozoficznej¹⁸. Pisał Janusz Jędrzejewicz: „Jeśli więc postawę piłsudczyków można uznać za zbliżoną do tego, co nazywamy filozofią życia, to będzie to filozofia życia państwowego, choćby wnioski z tej państwowej postawy sięgały głębiej w tajemniczy świat ludzkiego indywiduum”¹⁹. Państwu podporządkowane zostały wszystkie dalsze człony konstruowanego programu. W ten sposób cały system piłsudczykowskiej myśli zyskał na zwartości.

¹⁶ W czerwcu 1923 r. nastąpiła zmiana tytułu z „Głos” na „Głos Prawdy”.

¹⁷ Por. charakterystyczną reakcją Piłsudskiego na pytanie płk. Ludańskiego, czym jest ideologia legionowa. Mglistość sformułowań graniczyła tu z uchyleniem się od dania odpowiedzi (J. Piłsudski, *Pisma zbiorowe* t. VI, Warszawa 1937, s. 197 n.). Jako Naczelnik Państwa Piłsudski w sposób manifestacyjny nie wiązał się z programem żadnego obozu politycznego. Podkreślał, iż głowa państwa stać musi ponad wszelką tego typu działalnością. Postawa taka miała znaczenie praktyczne. Niekonkretyzowanie własnego programu rozszerzało zasięg potencjalnych zwolenników, który skurczyłby się wraz z uściśleniem ideowych zasad działania. Komendant bał się też, iż publiczne dyskutowanie programu doprowadzi do polaryzacji sił w łonie obozu. Por. wystąpienie Piłsudskiego na pierwszym zjeździe legionowym w Krakowie i odpowiedź udzieloną Bolesławowi Roji, proponującemu dyskusję, nad ideologią byłych uczestników czynu niepodległościowego („Naprzód” nr 176 z 7 sierpnia 1922, s. 6) Sprawy sygnalizowane przez Roję uważa Piłsudski za „zbyt skomplikowane”, a na zjeździe chce być „człowiekiem jedynie bez trosk i człowiekiem cieszącym się — iż jeszcze raz jesteśmy razem” (*Pisma zbiorowe* t. V, s. 262).

¹⁸ W naszych rozważaniach pomijamy wszystkie inne aspekty tego problemu, jak chociażby kwestie prawne, wśród których wymienić można dyskusję o atrybutach suwerenności państwa. Por. I. Matuszewski, *Próby syntezy*, Warszawa 1937, s. 98.

¹⁹ J. Jędrzejewicz, *Filozofia życia państwowego*, „Niepodległość” t. V, 1955, s. 119.

Korzeni takiego poglądu o dominującej roli państwa szukać należy w przeszłości obozu, który od zarania swego istnienia podejmował walkę o niepodległość, utożsamianą z odzyskaniem własnego bytu państwowego. Już wtedy stworzone zostały podstawy, na których oparto późniejsze sformułowania. Okres wojny sprzyjał utwierdzeniu sądu o prymacie idei państwa w całym systemie wartości. Trudno bowiem wyobrazić sobie pojęcie bliższe formacji ochotniczej, zaciekle broniącej się przed zarzutem spełniania roli najemników walczących o cudze interesy. Z tego też okresu pochodzą znamienne tendencje do identyfikowania osoby Piłsudskiego z ideą państwa²⁰.

Ale wybór ideologicznej kategorii konstytucyjnej wiązał się przede wszystkim z generalnym poglądem obozu na prawa rozwoju społecznego, na podstawowe jego determinanty. Szukając najwyższego czynnika twórczego w dziejach, czynnika zapewniającego postęp, przyjęto założenie, iż może nim być jedynie czynnik zorganizowany. Na takiej podstawie przyznano państwu rolę dominującą i podporządkowano mu pojęcie narodu, zdaniem piłsudczyków, tworu amorficznego, wewnątrznie niespójnego²¹. Uznano naród za pochodną państwa. Utrzymywano, że jedynie forma bytu państwowego zapewnia możliwość takiej koordynacji wysiłków, która gwarantuje rozwój narodu²². Z tego podstawowego założenia wypływały dalsze próby określenia atrybutów państwa. Upatrywano w nim organizatora życia społecznego, twierdzono, iż jest ramą dla wszelkiej działalności politycznej, kulturalnej, społecznej i gospodarczej²³. Uznanie z kolei, iż jest ono celem i miarą publicznych działań²⁴ stymulowało konkretne postulaty społecznego programu piłsudczyków. Rolę klamry spinającej ten zestaw właściwości stanowiło twierdzenie, że państwo niezbędne jest dla realizacji misji dziejowej narodu²⁵. Ideologowie piłsudczykowski stworzyli zatem konstrukcję, w której kategoria państwa stawała się bytem samoistnym, rządzącym się własnymi prawami i w imię własnych interesów, które chciano utożsamić z najlepiej pojętymi interesami społeczeństwa.

Zmniejszający się wpływ na aparat władzy (od listopada 1922 r.) i coraz gorsze (od maja 1923 r.) perspektywy objęcia rządów, nie mogły nie zaważyć na kształcie szczegółowych postulatów programowych. Trudno jednak uchwytyć granicę między bezpośrednim związkiem głoszonych koncepcji z rzeczywistością polityczną, a treściami ideowymi będącymi kon-

²⁰ Nie wchodzi w grę przejęcie przez endecję alternatywnego pojęcia — narodu. Zbyt wielka różnica historyzoficzna dzieliła obydwa obozy, by tę płaszczyznę przyjąć za decydującą. Samo pojęcie narodu było rozumiane odmiennie. Piłsudczycy opowiadali się za koncepcją narodu państwowego, endecy zaś rozumieli naród jako wspólnotę etniczną.

²¹ K. Kosiński, *Witkiewicz i Piłsudski*, „Droga” nr 8 z 15 maja 1922, s. 31. Por. M. H. Serejski, *Naród a państwo w polskiej myśli historycznej*, Warszawa 1973, s. 290 nn.

²² A. Skwarczyński, *W sprawie programu*, „Droga” nr 7 z kwietnia 1923, s. 2; A. Płomieńczyk [Skwarczyński], *Walka o nową Polskę*, tamże nr 1—2 z 15 stycznia 1923, s. 1.

²³ J. Jędrzejewicz, *O nowego człowieka*, „Droga” nr 2 z 15 lutego 1922, s. 2; A. Skwarczyński, *Zamiast hasła praca*, tamże nr 14—15 z 20 września 1922, s. 3; S. Boguszewski, *Organizacje społeczne na wsi, rząd i samorząd wiejski*, tamże nr 7 z kwietnia 1923, s. 45; M. Brzeski, *Półroczne rządy rodzimej okupacji*, tamże nr specjalny z 1 stycznia 1924, s. 70.

²⁴ J. Starzewski, *Piłsudski w Polsce Niepodległej*, „Niepodległość” t. VII, 1962, s. 175.

²⁵ Dr A. M., *O fizyczne pojęcie narodowości*, „Droga” nr 1—2 z 15 stycznia 1923, s. 13.

sekwencją przyjętych założeń, o których wyżej wspominaliśmy. Niezależnie od przyznania jednej z tych tendencji roli wiodącej, widać, iż realia polityczne nie mogły piłsudczyków zadowolić. Starano się więc ukazać ich zgubny wpływ na stan państwa i odrzucając te szkodliwe — ich zdaniem — elementy, stworzyć wizję idealnego urzędzenia tegoż państwa.

Starannie odmalowywano obraz chaosu i zamętu, w jakim kraj się pogrążył, brak programu, w imię którego mógłby następować rozwój, nieskoordynowanie poczynań prowadzących do podejmowania decyzji „od wypadku do wypadku i z dnia na dzień”²⁶, niechęć do brania odpowiedzialności za wspólne sprawy. Efektem było, w opinii piłsudczyków, zapadnięcie całego narodu w drzemkę, stan niekorzystny dla interesów państwa²⁷. „Trzeba w imię ukochania istotnego naszego ideału, w imię szacunku dla ofiar minionych, trzeba głośno na całą ziemię polską wołać, że odbyła się straszna mistyfikacja — bo to co nazywa się dziś państwem polskim nie ma nic wspólnego z istotną duszą i myślą narodu polskiego” — pisał Tadeusz Hołówkó²⁸. Starano się unaocznic, iż coraz szersza opinia publiczna przeciwstawia się tym tendencjom rozkładowym²⁹. Siebie przedstawiali piłsudczycy za rzytników i organizatorów tej najbardziej świadomej części społeczeństwa.

Za czynnik destruktywny w życiu państwa uznano partie polityczne. Stąd też wypływał negatywny stosunek obozu piłsudczykowskiego do parlamentaryzmu, ciągła walka z tą formą sprawowania władzy³⁰. Elementy krytyki wiązano z przeszłością polskich partii, doszukiwano się w niej obciążeń wywołanych niewolą, które rzekomo zakorzeniły się zbyt głęboko, by mogły zostać łatwo usunięte. Przede wszystkim stwierdzano, iż partie kształtujące swe programy w okresie rozbiorów, eliminowały z nich wszelką myśl państwową polską. Wszystkie dążenia do przywrócenia

²⁶ *Kronika polityczna*, „Droga” nr 1 z 1 lutego 1922, s. 29 n.; A. Płomieńczyk [Skwarczyński], *Partie a życie narodowe Polski*, tamże nr 2 z 15 lutego 1922, s. 22; tenże, *O powagę i siłę rządu*, tamże nr 11 z 1 lipca 1922, s. 22; W. Wigand, *Blok demokracji*, tamże nr 9 z września 1925, s. 6; T. Hołówkó, *Zagubiona Ziemia Hramota*, tamże nr 3—4 z marca/kwietnia 1926, s. 1.

²⁷ *Taniec nonsensów*, „Droga” nr 4 z 15 marca 1922, s. 5.

²⁸ T. Hołówkó, *Ostatnia okupacja*, „Droga” nr 1 ze stycznia 1926, s. 17.

²⁹ *Kronika polityczna*, „Droga” nr 4 z 15 marca 1922, s. 30 n.; A. Płomieńczyk [Skwarczyński], *Pod hasłem silnej władzy*, tamże nr 16—17 z 10 listopada 1922, s. 3; *Kronika polityczna*, tamże nr 3 z marca 1925, s. 36.

³⁰ Walka z systemem partyjnym znajdowała też uzasadnienie w obserwacji życia politycznego kraju. Piłsudczykom groziło pozostanie poza nawiasem walki o władzę. Pierwszym symptomem tego zjawiska były przegrane wybory. Kolejnym, dojście do władzy Chjeno-Piasta i groźba jego dłuższego panowania (o politycznych posunięciach piłsudczyków związanych z tą sytuacją por. A. Garlicki, *Józef Piłsudski 1867—1935*, maszynopis, s. 453 n., 472). Słowem parlamentaryzm mógł się stać bezpośrednim sprawcą zniknięcia piłsudczyków z areny politycznej (por. też A. Ajnenkiel, *Spór o model parlamentaryzmu polskiego*, Warszawa 1972, s. 296 n.). Naturalnym odruchem samoobrony musiało być jego zanegowanie i wskazanie innych form organizacji społeczeństwa. Starano się jednak ukazać, że jest to tendencja ogólnospoleczna, w imię dobrze pojętego interesu państwa (por. J. Jędrzejewicz, *Akcja bezpośrednia*, „Droga” nr 3 z marca 1924, s. 3). Antyparlamentaryzm jako hasło polityczne traktowano instrumentalnie. Można domyślać się istnienia ośrodka dyspozycyjnego, który regulował natężenie argumentacji antyparlamentarnej. Za taktykę też w bieżącej rozgrywce politycznej uznać należy pojawienie się głosów aprobujących system parlamentarny. W tych również kategoriach, naszym zdaniem, rozpatrywać należy stanowisko „Głosu Prawdy”. Na związku ideologii z programem politycznym wskazuje analiza zmian stosunku Piłsudskiego do partii i sejmu. Por. *Pisma zbiorowe* t. V, s. 63; t. VI, s. 11, S. Głabiński, *Wspomnienia polityczne*, Pelplin 1939, s. 426.

niepodległości wykluczały się poza ich oficjalną płaszczyznę. Stąd lansowany przez nie model wychowania był w zasadniczym zrębie apañstwo-
wy³¹. Wskazywano równie¿ na konsekwencje, jakie powodowała wówczas niemo¿noœæ sprawowania wladzy. Partie, nie majac szans na wprowadzenie w zycie swych programów, a wiec i na branie za nie odpowiedzialnoœci, posiadały du¿y margines swobody w formułowaniu haseł, pozwalajacy uciekaæ siê do demagogii. W ten sposób schlebianie ró¿nym instynktom — nie zawsze najsluszniejszym z punktu widzenia interesów pañstwa — stało siê praktykã działania partii³². Wszelka inicjatywa dotyczaca spraw ponadpartykularnych, ponadpartyjnych, zawsze, zdaniem publicystów piłsudczykowskich pochodziła z innego Źródła³³.

Wkraczajac w okres niepodlegloœci partie zachowaly ten zespól cech negatywnych zwiãzanych z momentem narodzin; nie mogly one dostosowaæ siê do wymogów zycia pañstwowego, do panujacych stosunków społecznych i politycznych³⁴. „Z chwilã nastania ery niepodlegloœci rzeczy na lepsze siê nie zmieniły. Z dawnymi nałogami weszły partie w zycie parlamentarne polskie: z nałogiem taniego, demagogicznego sposobu uzyskiwania popularnoœci wśród mas i z brakiem poczucia odpowiedzialnoœci za ogół spraw pañstwowych” — pisał Skwarczyński w artykule „Partie a zycie narodowe Polski”³⁵.

Jasny wniosek z rozumowania, i¿ żadna z partii nie wyrosła z pozytywnego stosunku do pañstwa — sformułowal Skwarczyński w innym artykule³⁶. Stwierdził, i¿ jest to powód, dla którego żadne stronnictwo nie mo¿e byæ czynnikiem twórczym w zyciu kraju. Walery Sławek zarzucał partiom, i¿ uczyniły treœciã zycia politycznego „swary o interesy materialne lub o ambicje — lecz przewaznie tylko osobiste” wciagajac do swej gry aparat pañstwowý, sãdownictwo, sprawy zagraniczne, a tak¿e wojsko³⁷. Zarzut wyłacznej dbaloœci o własne interesy był jednym z najczêœciej kierowanych pod adresem systemu partyjnego. Brak stabilnoœci rządów, kłopoty z wyłonieniem wiêkszoœci sejmowej, to, zdaniem publicystów piłsudczykowskich, proste tego konsekwencje³⁸. Partie nie będac w stanie rozbudziæ ducha pañstwowego³⁹, zabijajace wszelkã ludzkã aktywnoœæ⁴⁰, pozbawione zwiãzków z zyciem społecznym⁴¹, chore i przestarzałe w stosunku do potrzeb współczesnych⁴², proponowali piłsudczycy zastãpiæ in-

³¹ Dr St. K [rawczyk?], *Z zagadnieñ zycia pañstwowego Polski*, „Droga” nr 1—2 z 15 stycznia 1923, s. 17 nn.

³² A. Płomieńczyk [Skwarczyński], *Partie a zycie narodowe Polski*, „Droga” nr 2 z 15 lutego 1922, s. 22.

³³ A. Płomieńczyk [Skwarczyński], *Ideał rządu parlamentarnego*, „Droga” nr 3—4 z 20 lutego 1923, s. 2 n.

³⁴ *Przegląd pracy społecznej*, „Droga” nr 1 z 1 lutego 1922, s. 27.

³⁵ Por. wy¿ej przyp. 32.

³⁶ A. Skwarczyński, *O pracy moralnej narodu*, „Droga” nr 11 z sierpnia 1923, s. 3 n.

³⁷ „Kurier Poranny” nr 248 z 10 wrzeœnia 1924, s. 4.

³⁸ A. Płomieńczyk [Skwarczyński], *Partie a zycie narodowe Polski*, „Droga” nr 2 z 15 lutego 1922, s. 21 n.

³⁹ A. Skwarczyński, *O pracy moralnej narodu*, „Droga” nr 11 z sierpnia 1923, s. 2 n.

⁴⁰ *Taniec nonsensów*, „Droga” nr 4 z 15 marca 1922, s. 5.

⁴¹ J. Jędrzejewicz, *Akcja bezpoœrednia*, „Droga” nr 3 z marca 1924, s. 3.

⁴² n., *Rząd „wiêkszoœci narodowej” i parlament*, „Droga” nr 1—2 ze stycznia/lutego 1924, s. 22; A. Skwarczyński, *Legiony*, tam¿e nr 7 z lipca 1925, s. 2 n.; *Istotne Źródło kryzysu*, tam¿e nr 10—11 z paŹdziernika/listopada 1925, s. 1 nn.

nymi formami organizacji społeczeństwa. „Nowa Polska”⁴³, jak wskazywano, już zaczęła się organizować poza ramami partii.

Dochodząc do tego punktu rozważań piłsudczycy włączyli w zakres swej myśli ideowej specyficzny antyegalitaryzm. Tradycyjnie pojętą ideę demokracji proponowali odrzucić, jako zbyt techniczny rekwizyt przeszłości⁴⁴, jako świadome popieranie przeciętności⁴⁵. Przeciwstawiali jej koncepcję nierówności wynikającej z indywidualnej zasługi. W ten sposób krystalizowała się kategoria elity, jedynej siły zdolnej pokierować państwem, umiejscowiającej wyprowadzić kraj z chaosu. Istotne jest, iż koncepcja ta budowana była przez piłsudczyków z myślą o ich własnym miejscu w społeczeństwie. Nie kto inny, a właśnie oni w swoim pojęciu tworzyli elitę narodu. Wykrystalizowała się ta myśl jeszcze przed powstaniem II Rzeczypospolitej, a zasadzała się na przeciwstawieniu biernych mas garstce świadomej interesów narodu⁴⁶. Czyn niepodległościowy i przekonanie o twórczym wkładzie w wywalczeniu suwerenności legły u podstaw tej koncepcji. „Dnia 6 sierpnia — pisał Skwarczyński — Józef Piłsudski wraz ze zorganizowanymi przez siebie ludźmi nowej Polski uczynił przełom w życiu Polski —. W tym małym jego obozie była cała moralność Polski, tj. wszystko to, co mimo niewoli nie zatraciło w sobie pędu do życia twórczego jako naród, a było przedtem na tyle świadomym, że mogło stać się instrumentem tych powołań, które zjawiały się w ciągu dziejów na obszarach przez polskie plemię zamieszkałych — zdolnym było rozwijać ducha tych natchnień, które w epoce porzobiorowej zostały objawione w dziedzinie moralności, misji i kultury narodowej przez największe indywidualności Polski”⁴⁷.

Przeszłość, historia narodu, a ściślej związki z nią świadczyć miały o wyjątkowości materiału ludzkiego skupionego pod sztandarami odsuwanego od władzy Marszałka. Przywołując imiona bohaterów narodowych, jako swych duchowych i moralnych protoplastów, starano się unaocznic na czyich barkach spoczywa dziedzictwo odpowiedzialności i chwały narodowej. Takiej wizji służyło odwoływanie się do epoki romantyzmu, która ideę walki o niepodległość złączyła z koncepcją posłannictwa dziejowego Polski. Piłsudczycy wskazywali na siebie, jako na tę jedyną część społeczeństwa, która zrozumiała istotę programu wieszczów narodowych⁴⁸. Pisał cytowany już Skwarczyński: „Ludzie czujący w sobie dziedzictwo tych, co szli za Batorym, Żółkiewskim, Władysławem IV, Leszczyńskim i Kołłątajem, Kościuszką i Dąbrowskim i ks. Józefem — ci, co wyrosli z idei wolnomularstwa narodowego i twórców nocy listopadowej, co wzięli w siebie płomień wieszczów od Mickiewicza po Norwida i Wyspiańskiego, idee polityków od Worcella po Limanowskiego i St. Szczepanowskiego, których prowadzi w życie moc stalowa i entuzjazm Traugutta i Okrzei, — wszyscy cy, ludzie, których wypadki ostatnich lat obudziły sporo we wszy-

⁴³ *Przegląd*, „Droga” nr 6 z czerwca 1925, s. 57.

⁴⁴ *O władzę życia*, „Droga” nr 1 z 1 lutego 1922, s. 3.

⁴⁵ T. Szpotkański, *Wspólny dorobek*, „Droga” nr 2 z lutego 1926, s. 9.

⁴⁶ Por. J. Piłsudski, op. cit. t. IV, s. 9 n., 40.

⁴⁷ A. Piómięńczyk [Skwarczyński], *Dzień 6 sierpnia*, „Droga” nr 13 z 1 sierpnia 1923, s. 23.

⁴⁸ K. Kosiński, *Józef Piłsudski a romantyzm*, Warszawa 1931, s. 15, 23 nn.; dr W. Dąbrowiecki, *Józef Piłsudski a jego przeciwnicy*, „Droga” nr 16—17 z 10 listopada 1922, s. 6; A. Skwarczyński, *Rozwój idei narodowej a Narodowa Demokracja*, tamże, nr specjalny z 1 stycznia 1924, s. 5 n.; A. Skwarczyński, *O romantyzmie polskim*, [w:] *Myśli o Nowej Polsce*, Warszawa 1931, s. 39 nn.

stkich warstwach społecznych, na różnych poziomach wyrobienia umysłowego, przy wszelkich warsztatach pracy, stanowią jeden zwarty szysk”⁴⁹.

Elita owa potrafiła klęsce i uśpieniu przeciwstawić czyn, podjąć marzenia o wielkości narodu, podczas gdy jego zdecydowana większość straciła najistotniejszą ideę — państwową⁵⁰. Był to jeden, jak można przypuszczać o największym znaczeniu, wyróżnik pojęcia elity stworzonego przez piłsudczyków.

Gdy staramy się wyluskać właściwości najistotniejsze dla jednostek wchodzących w skład elity, widać próby zarezerwowania dla byłych podkomendnych Piłsudskiego wyłączności najlepszych cech charakteru ludzkiego, jak odwagi, energii, rzetelności pracy, ofiarności nieskrępowanej partykularnym interesem, twórczego stosunku do rzeczywistości⁵¹. Większość tych cech mieli jakoby wyrobić w sobie piłsudczycy w czasie wojny, ale wartość ich nie przemijała w momencie odzyskania niepodległości, była istotna także dla odbudowującego się państwa. „Do tej pracy [nad rekonstrukcją państwa — D. N.] trzeba nie mniejszej mocy moralnej, nie mniejszego rozpędu i nie mniejszej odwagi, niż do walki orężnej. Muszą do niej — od razu z nastawieniem nowego okresu stanąć ludzie, którzy najwięcej okazali dojrzałości narodowej, najwięcej zrozumienia istoty i potrzeby samodzielnego bytu i najwięcej wartości moralnych. Dźwignęli oni wśród pożogi miecz Polski, narzucili światu i narodowi samemu zgnuszeniu w niewoli prawo jego bytu. Teraz w dumnym jego cieniu rozpocząć muszą orkę i zasiew, bo to tylko druga postać tej samej pracy”⁵².

Poczesne miejsce w rozważaniach o elicie zajmuje czynnik psychiczny, to co publicystyka piłsudczykowska określała mianem duszy i woli. W stworzonym przez piłsudczyków modelu rozwoju dziejów tym dwóm czynnikom: duszy i woli przeznaczono wielką rolę, przyznając im zdolności twórcze i znajdując w nich siłę motoryczną postępu⁵³. Dlatego też piłsudczycy występowali przeciwko determinizmowi, jak i bardzo wąsko i mechanistycznie pojmowanemu materializmowi, które dla tych pierwiastków nie pozostawiały miejsca w swych doktrynach⁵⁴. Tu też miały źródło rozważania dotyczące socjalizmu i próby modyfikacji jego idei w kierunku uwzględnienia czynników psychicznych⁵⁵.

⁴⁹ A. Płomińczyk [Skwarczyński], *Walka o nową Polskę*, „Droga” nr 1—2 z 15 stycznia 1923, s. 5. Takiego doboru nazwisk, jaki tu zaprezentowano, nie można pominąć analizując społeczny program ideologów „Drogi”.

⁵⁰ K. Kosiński, *Witkiewicz i Piłsudski*, „Droga” nr 5 z 1 kwietnia 1922, s. 13; M. Handelsman, *O program młodego pokolenia*, tamże nr 14—15 z 20 września 1922, s. 19; A. Skwarczyński, *Znów w awangardzie*, tamże nr 8 z sierpnia 1925, s. 2.

⁵¹ *Przegląd życia społecznego*, „Droga” nr 13 z 1 sierpnia 1922, s. 26; A. Płomińczyk [Skwarczyński], *Walka o nową Polskę*, tamże nr 1—2 z 15 stycznia 1923, s. 5; J. Piłsudski, op. cit. t. VIII, s. 39, 62.

⁵² A. Płomińczyk [Skwarczyński], *Wielki tydzień Polski*, „Rząd i Wojsko” nr 13 z 27 marca 1921, s. 3 n.

⁵³ *Przegląd pism*, „Droga” nr 4 z 15 marca 1922, s. 26; J. Rundbaken, *Zasady rozważania zjawisk społecznych*, tamże nr 6—7 z 1 maja 1922, s. 8 n.; J. Kędziński, *Józef Piłsudski a pokolenie współczesne*, „Niepodległość” t. II, 1950, s. 30.

⁵⁴ *O władzę życia*, „Droga” nr 1 z 1 lutego 1922, s. 3 n.; A. Skwarczyński, *O wznowienie sprawy Stanisława Brzozowskiego*, tamże nr 9 z 1 czerwca 1922, s. 2; M. Sokolnicki, *Józef Piłsudski a zagadnienie Rosji*, „Niepodległość” t. II, 1950, s. 56.

⁵⁵ Określenie się wobec socjalizmu szczególnie absorbowano ideologów piłsudczykowskich. Zdecydowana ich większość przeszła przez PPS, deklarowała się w przeszłości jako socjaliści, lub była za takich uważana. Trzykrotnie powracali piłsudczy-

Dusza stanowić miała o wartości społeczeństwa, a jego postęp uznawano za wynik rozwoju duszy⁵⁶. Skoro więc elita decydować miała o duchowym obliczu społeczeństwa, to należało wnioskować, iż dusza narodu ucieleśnia się każdorazowo w jego elicie⁵⁷. Każda jednostka wybitna posiada duszę „większą” od duszy przeciętnego człowieka. Wielkość duszy ujawnia się za pośrednictwem woli ludzkiej w każdorazowych, konkretnych czynach; te są ostatecznym miernikiem⁵⁸.

Szczególną pozycję w tej konstrukcji przypisywano geniuszowi. W Polsce miał nim być oczywiście Piłsudski. Fakt posiadania genialnego przywódcy stanowił jeszcze jeden dowód podkreślający wyjątkowość całej zbiorowości. Dla geniusza inne wyznaczano granice wolności niż dla jednostki przeciętnej⁵⁹, wyrastał on bowiem ponad ogół i ponad współczesność, posiadał jasną i jedynie słuszną wizję przyszłości. Uwierzenie mu, akceptacja jego programu są już wystarczającą miarą wielkości człowieka uprawniającego do zaszerzowania w ramy elity. Tym właśnie wyróżnili się ci, którzy skupili się wokół Piłsudskiego w okresie wojny⁶⁰.

Do tego zespołu cech kwalifikujących piłsudczyków do miana elity, dołączyć należy tendencje do przedstawiania całej grupy jako Mesjasza narodu. Opierając się na idei predestynacji twierdzono, iż piłsudczycy są opatrnościowym instrumentem historii, a więc tylko oni władni są zrozumieć interes państwa. Odbicie tych poglądów znajdujemy w historiografii obozu. Wielokrotnie podkreślano w niej, najczęściej odwołując się do lat wojennych, niezrozumienie ze strony społeczeństwa towarzyszące poczynaniom inspiratorów i organizatorów niepodległościowego czynu zbroj-

cy do tego zagadnienia, w latach 1921, 1922 i 1924. Za każdym razem podejmowali próby stworzenia „nowego socjalizmu” w imię zasad, o których już mówiliśmy (H. Kaufman-Heński, *O nowy socjalizm*, „Rząd i Wojsko” nr 15 z 10 kwietnia 1921, s. 9 nn., nr 19 z 8 maja 1921, s. 17 n.; A. Skwarczyński, *Praca społeczno-wychowawcza*, „Droga” nr 12 z 15 lipca 1922, s. 3; J. Huzarski, *Problemy ekonomiczne*, tamże nr 3 z marca 1924, s. 7; N. Czarnocki, *Przyczynki do budowy lepszego ładu*, tamże nr 4 z kwietnia 1924, s. 52, 56). Przyjęcie tezy o kryzysie idei socjalizmu nie pozostawało bez związku ze stanowiskiem obozu wobec wydarzeń w Rosji Radzieckiej. Z tym też wiązać można pośrednio stosunek piłsudczyków do komunizmu. Obok diametralnych różnic doktrynalnych, a zwłaszcza odmiennych postaw wobec programu rewindykacji społecznych, zauważyć trzeba groźbę utraty klienteli politycznej przez piłsudczyków, w wypadku recepcji komunizmu przez społeczeństwo. Sprowadzenie lewicy polskiej na drogę rewolucyjną odcięłoby obóz Piłsudskiego od sił, na których tradycyjnie się opierał. Również wewnątrz obozu wpływ idei komunistycznych prowadził do rozbicia spójności. Przeciwno tym siłom skierowane było głównie ostrze ataku w artykule Skwarczyńskiego, „Epigoni”, „Droga” nr 5 z maja 1925, s. 1 nn. Przyczyny prowadzące do negowania socjalizmu i komunizmu nie były więc tylko natury ideowej. Por. też M. Malinowski, *Bolszewicy i bolszewizm w Polsce*, tamże nr 11–12 z listopada/grudnia 1924, s. 11; *Niebezpieczeństwo komunizmu*, „Głos” nr 4 z 23 grudnia 1921, s. 53 nn.; *Legionowa wiara radzi w stolicy*, „Kurier Poranny” nr 219 z 10 sierpnia 1925, s. 2.

⁵⁶ K. Kosiński, *Witkiewicz i Piłsudski*, „Droga” nr 11 z 1 lipca 1922, s. 12.

⁵⁷ J. Rumbaken, *Zasady rozważania zjawisk społecznych*, „Droga” nr 6–7 z 1 maja 1922, s. 10; K. Kosiński, *Witkiewicz i Piłsudski*, tamże nr 10 z 15 czerwca 1922, s. 20 n.

⁵⁸ J. Kędzierski, *Józef Piłsudski a pokolenie współczesne*, „Niepodległość” t. II, 1950, s. 30, 37; K. Kosiński, *Witkiewicz i Piłsudski*, „Droga” nr 5 z 1 kwietnia 1922, s. 6, 13; K. Kosiński, *Józef Piłsudski a romantyzm*, s. 29.

⁵⁹ Por. J. Jędrzejewicz, *Piłsudski-prekursor przyszłości*, „Niepodległość” t. II, 1950, s. 11–14; I. Gałęzowska, *Myśl Józefa Piłsudskiego w świetle filozofii współczesnej*, tamże t. VII, 1962, s. 137.

⁶⁰ K. Kosiński, *Józef Piłsudski a romantyzm*, s. 23 nn.; K. Kosiński, *Witkiewicz i Piłsudski*, „Droga” nr 6–7 z 1 maja 1922, s. 17, 19; *Posel Jan Dąbski*, tamże, nr 8–9 z maja/czerwca 1923, s. 19.

nego⁶¹. Uznano to za efekt wyprzedzania przez tę grupę biegu dziejów, pozostawiania w ich awangardzie⁶². Istnieje tu wyraźna zbieżność z rozważaniami dotyczącymi roli czynnika psychicznego w dziejach i roli jednostek ponadprzeciętnych.

Na tej misternej konstrukcji opierali piłsudczycy twierdzenie o swej predyspozycji do realizowania misji dziejowej Polski. „Polska chce idei i ludzi ideowych, ludzi czynu i woli, którzyby nakreślili jej misję dziejową i określili stosunek do świata, nie pozwalając równocześnie popaść w zgniliznę moralną i rozkład”⁶³ — pisał jeden z publicystów „Drogi”, wskazując dalej o kim myśli formułując te słowa. Czynem dowiedli, iż zrozumieli istotę odziedziczonej po przodkach idei państwowej. Należało ją tylko rozwinąć i przystosować do potrzeb niepodległego bytu. „Legiony bowiem — głosił Stpiczyński — przez geniusz swego twórcy i wodza były nie tylko spadkobiercą narodowego ducha rycerskiego, lecz również spadkobiercą wielkiej misji dziejowej Polski”⁶⁴.

Kategoria misji najściślej związana była z koncepcjami polityki wschodniej. Piłsudczycy uznawali się bowiem za kontynuatorów idei jagiellońskiej⁶⁵. Drugim ogniwem realizacji tego hasła miała być polityka wobec mniejszości narodowych⁶⁶. Na bazie tych tez rozwinięta została wizja mocarstwowości Polski⁶⁷. Wydaje się, iż zdaniem części piłsudczyków miała ona odegrać ważną rolę w konstruowaniu teoretycznych założeń ideologii obozu. Mocarstwowość miała być płaszczyzną, na której zamierzano doprowadzić do syntezy pojęć państwa i narodu. Państwo, kreśląc perspektywy mocarstwowe, miało umożliwić rozwój myśli narodowej, stwarzać dla niej należyte pole działania. W myśl tej teorii ograniczenie aspiracji narodowych do spraw czysto wewnętrznych groziło, zdaniem piłsudczyków, skarleniem tych szczytnych idei w prymitywne formy nacjonalizmu⁶⁸.

Inne sfery poczynań, jakie czyniono domeną piłsudczykowskiej elity, określane były jedynie mianem „zadań” i „obowiązków”. Wymienia się wśród nich walkę z tym wszystkim, co przez dziesięciolecia niewoli ujem-

⁶¹ *Przełom*, „Droga”, nr 2—3 z maja—czerwca 1923, s. 1; A. Płomieńczyk [Skwarczyński], *Dzień 6 sierpnia*, tamże nr 13 z 1 sierpnia 1922, s. 23.

⁶² K. Kosiński, *Witkiewicz i Piłsudski*, „Droga” nr 10 z 15 czerwca 1922, s. 20; *Odezwa Komitetu Wykonawczego POWolności*, tamże nr 16—17 z 10 grudnia 1922, s. 33; M. Stättler-Jędrzejewicz, *Awangarda*, tamże nr 5—6 z 20 marca 1923, s. 22; W. Stpiczyński, *Po dziesięciu latach*, „Głos Prawdy” nr 48 z 9 sierpnia 1924, s. 501 nn.; J. Piłsudski, *Wstęp*, [w:] *Wspomnienia legionowe*, cz. II, s. 6.

⁶³ St. Srokowski, *O polską ideę państwową*, „Droga” nr 12 z grudnia 1925, s. 14.

⁶⁴ W. Stpiczyński, *Po dziesięciu latach*, „Głos Prawdy” nr 48 z 9 sierpnia 1924, s. 503. Por. też *Obrady Związku Legionistów we Lwowie*, „Kurier Poranny” nr 213 z 6 sierpnia 1923, s. 1; *Odezwa Związku Legionistów*, tamże nr 301 z 3 listopada 1923, s. 3.

⁶⁵ W. Stpiczyński, *Po dziesięciu latach*, „Głos Prawdy” nr 48 z 9 sierpnia 1924, s. 503.

⁶⁶ A. Skwarczyński, *Zamiast hasła praca*, „Droga” nr 14—15 z 20 września 1922, s. 4; Dr A. M., *O fizyczne pojęcie narodowości*, tamże nr 1—2 z 15 stycznia 1923, s. 14 n.; A. Skwarczyński, *Rozwój idei narodowej a Narodowa Demokracja*, tamże, nr specjalny z 1 stycznia 1924, s. 5; T. Hołówkó, *Zgubiona Złota Hramota*, tamże nr 3—4 z marca/kwietnia 1926, s. 1.

⁶⁷ *Przed nowym rokiem*, „Głos” nr 5 z 31 grudnia 1921, s. 68 nn.; por. też I. Matuszewski, op. cit., s. 59; K. Morawski, *Wczoraj*, Londyn 1967, s. 60; T. Jędruszczyk, *Program państwowy piłsudczyków*, „Dzieje Najnowsze” nr 2, 1969, s. 154.

⁶⁸ *Myśl państwowa*, „Głos” nr 33 z 16 września 1922, s. 515 nn.

nie zaciążyło na psychice społeczeństwa, konieczność wytworzenia zdrowej opinii publicznej, która nie pozwalałaby na panoszenie się prywaty i sobkostwa, a dążyła do uczynienia z Polski czynnika postępu i spokoju⁶⁹.

Zrealizować te zadania, pokierować losami kraju zgodnie z jego misją dziejową, mogła elita jedynie obejmując ster rządów. W ten sposób uzasadniali piłsudczycy swe pretensje do sprawowania władzy w państwie. „Przyszłość Polski w ich sercach i duszach — na ich ramionach wydzwignięta być musi. Podjąć tę odpowiedzialność ich powołaniem i prawem” — stwierdzał Skwarczyński⁷⁰.

W oparciu o kryterium zasługi⁷¹ dzielili piłsudczycy społeczeństwo na dwie części. Wyidealizowanemu obrazowi własnej grupy przeciwstawiali karykaturalnymi barwami rysowane wyobrażenie endecji. Adwersarzy politycznych starali się odmalować w najciemniejszych kolorach⁷². Im bardziej ponury i odpychający stawał się endecki konkurent, tym szersze horyzonty rysowały się przed jego piłsudczykowską alternatywą, rzeczywistą elitą, która miała wyprowadzić kraj z chaosu.

Filozoficzną podstawą programu piłsudczyków i jego ideą konstytutywną była kategoria pracy. „Myli się ktokolwiek, gdy podporządkowuje zagadnienie pracy innym zagadnieniom. Przeciwnie, wszystkie zagadnienia podporządkowują się zagadnieniu pracy i twórczości. Przez działalność i czyn realizuje się człowiek, przez pracę i wysiłek realizuje się życie i świat” — stwierdzano w „Głosie Prawdy”⁷³. Czyniąc z pracy kategorię podstawową, patrzyli piłsudczycy na nią nie poprzez pryzmat zarobku, ale twórczości i tak też chcieli, by była ona rozumiana przez ogół⁷⁴. Deklaracja Konferencji Ludzi Pracy głosiła: „Twórcą wszelkich wartości ludzkich, zarówno materialnych, jak i moralnych, jest praca — —. Życie zbiorowe musi być tak urządzone, aby praca i tylko praca miała decydujące stanowisko w Państwie i w Społeczeństwie. Domaga się tego sprawiedliwość, domaga się tego również sprawa dobra publicznego i przyszłość Polski”⁷⁵.

Autorzy tej Deklaracji głosili podobne poglądy na łamach „Drogi”. Już w 1922 r. Janusz Jędrzejewicz w artykule „O nowego człowieka” pracę czynił podstawowym kryterium wyróżniającym człowieka⁷⁶. Praca uważana była również za bezpośrednią podstawę rozwoju społecznego. W tym miejscu przypomnieć należy o roli czynnika duchowego w systemie myśli piłsudczykowskiej. Pomimo niejasności w uznawaniu któregoś z tych elementów za pierwotny, można sądzić, iż nie zachodziła tu żadna sprzeczność.

⁶⁹ M. Handelsman, *O program młodego pokolenia*, „Droga” nr 14—15 z 20 września 1922, s. 24; *Przegląd*, tamże nr 8 z sierpnia 1924, s. 47; A. Skwarczyński, *Legiony*, tamże nr 7 z lipca 1925, s. 2; *Rezolucja Zjazdu Lubelskiego*, „Kurier Poranny” nr 220 z 12 sierpnia 1924, s. 2.

⁷⁰ A. Płomieńczyk [Skwarczyński], *Walka o nową Polskę*, „Droga” nr 1/2 z 15 stycznia 1923, s. 6.

⁷¹ Źródła tej koncepcji poszukiwać można w kombatanckim rodowodzie piłsudczyków. Jak większość takich zbiorowości byli oni zwolennikami tezy o wierzycielskim stosunku narodu, wobec ich zasług położonych w imię wspólnego dobra.

⁷² *Odezwa Komitetu Wykonawczego POWolności*, „Droga”, nr 16—17 z 10 listopada 1922, s. 34; *Przełom*, tamże nr 8—9 z maja/czerwca 1923, s. 1; T. Hołówkó, *Strach przed władzą*, tamże, nr 11—13 z września/października 1923, s. 1; A. Skwańczyński, *Rozwój idei narodowej a Narodowa Demokracja*, tamże, nr specjalny z 1 stycznia 1924, s. 9.

⁷³ W. Wigand, *Religia pracy*, „Głos Prawdy” nr 96 z 11 lipca 1925, s. 239 n.

⁷⁴ J. Jędrzejewicz, *Akcja bezpośrednia*, „Droga” nr 3 z marca 1924, s. 2.

⁷⁵ A. Bełcikowska, op. cit., s. 821.

⁷⁶ „Droga” nr 2 z 15 lutego 1922, s. 3.

Praca bowiem miała być tym czynnikiem, który ową „psyche” kształtował. Skwarczyński stwierdzał: „Bo kto chce by naród tworzył, by szedł w górę, by rósł w potęgę, by spełniał misję — ten musi sięgnąć w serca, zmienić, podnieść dusze, przetworzyć całość życia ludzkiego. A tego nie dokona filozofia, słowo, hasło. Dokonać tego może tylko praca. Ona jest tym jedynym sakramentem, który nawiązuje kontakt człowieka z rzeczywistością, ona pozwala tę rzeczywistość kształtować — i ona jednocześnie, stawiając i wypełniając konkretne cele z dnia na dzień, z kroku na krok, łączy moralnymi więzami zespoły ludzkie, kształtując ich nastrój moralny, wytworza między nimi łączność i zdolność zbiorowego chcenia, dążenia i zbiorowego czynu”⁷⁷.

Praca miała więc gwarantować poziom rozwoju państwa. Im lepiej będzie ona zorganizowana tym pełniej zabezpieczy interesy państwa, tym szybciej również uda się nadrobić zaległości dzielące Polskę od krajów przodujących⁷⁸. Bliscy w swych poglądach na pracę pozytywizmowi, odcinali się jednak piłsudczycy od tych związków, i w tej dziedzinie widząc się w roli spadkobierców romantyzmu. „Widzimy całą jałowość sporu na temat romantyzmu dziś w dobie odrodzonego państwa polskiego. Poryw serca, poruszenie duszy, potęga uczucia potrzebne są nie tylko w walce i śmierci dla państwa; potrzebne są także i w pracy dla niego”⁷⁹. Pozytywizm skompromitował się w ich oczach swym programem politycznym, odstąpieniem od idei państwowej⁸⁰.

Na uznaniu pracy za fundamentalne źródło wszelkich wartości opierali piłsudczycy twierdzenie, iż musi ona wyprzedzać każdą myśl i program polityczny. Hasła, idee nie rodzą się bez wysiłku, ale rozkwitają na podłożu „rozoranym pracą”⁸¹. W ten też sposób uzasadniali piłsudczycy swą niechęć do wypracowania konkretnego, zwartego programu politycznego⁸².

W tym też sędzie tkwi przekonanie o przyczynie wynaturzeń w sferze życia ideowego polskich partii politycznych. Powstawały bowiem one w okresie niewoli, kiedy to brak realnego życia państwowego i związany z tym niedostatek życia społeczno-kulturalnego zmuszały do precyzowania programów li tylko w sferze abstrakcji. Nie było możliwości konfrontacji idei z realiami. Tworzone wówczas ideologie spełniały zadania bardzo ważne, krzepiły powalony niewolą naród, organizowały do walki o niepodległość, ale z chwilą jej uzyskania ich rola, zdaniem piłsudczyków, zakończyła się. Nowa ideologia, o ile nie ma stać się jedynie chimera, musi wyrastać bezpośrednio z rzeczywistości; a ją właśnie należy dopiero poznawać. Posiadając własne państwo, poprzez pracę nad jego urządzeniem, dochodzić należy do wypracowania programu⁸³.

⁷⁷ A. Skwarczyński, *Myśli z powodu styczniowej mowy Piłsudskiego*, „Droga” nr 1—2 ze stycznia/lutego 1924, s. 5.

⁷⁸ S. Boguszewski, *Organizacje społeczne na wsi*, „Droga” nr 7 z kwietnia 1923, s. 45; *Przegląd pracy społecznej*, tamże nr 1 z 1 lutego 1922, s. 28.

⁷⁹ K. Kosiński, *Józef Piłsudski a romantyzm*, s. 29.

⁸⁰ Tamże, oraz A. Skwarczyński, *Zamiast haseł praca*, „Droga” nr 14—15 z 20 września 1922, s. 5; *Przegląd pracy społecznej*, tamże nr 1 z 1 lutego 1922, s. 27.

⁸¹ A. Skwarczyński, *W sprawie programu*, „Droga” nr 7 z kwietnia 1923, s. 2. Por. też J. Swarzeński, *Rekwizyty historii i moralności*, tamże nr 8 z 15 maja 1922, s. 15; P. Dunin-Borkowski, *Światopoglądy doby obecnej*, tamże nr 5 z maja 1925, s. 10.

⁸² Por. też J. Jędrzejewicz, *W służbie idei*, Londyn 1972, s. 300.

⁸³ A. Skwarczyński, *Praca społeczno-wychowawcza*, „Droga” nr 12 z 15 lipca 1922, s. 3 nn.; *O władzę życia*, tamże nr 1 z 1 lutego 1922, s. 4 n.

Przytoczone powyżej założenia teoretyczne wymagały przełożenia na język życia codziennego. Podstawową metodą wdrożenia ideałów pracy uczyniono akcją bezpośrednią, „działanie wręcz przez codzienny wysiłek, codzienną pracę na każdym odcinku życia”⁸⁴. W artykule zatytułowanym „Akcja bezpośrednia” Jędrzejewicz pisał: „Mamy tu zagadnienie zasadnicze, decydujące o całości postawy życiowej: konstatować w każdej pracy, w każdym zamiśle, w każdym zamierzeniu swą akcją bezpośrednią. Stać się w swym środowisku ogniwem istotnie twórczym, a przez to istotnie odpowiedzialnym. Ustalić najprostszy stosunek do jednostki, do grupy, społeczeństwa, narodu, państwa, tak prosty, jak prostym jest stosunek ręki do przedmiotu jej pracy, mieć ustawiczne wrażenie namacalne wysiłku, jak bezpośrednio czują to ręce człowieka pracującego”⁸⁵.

Na gruncie stosunku do hasła akcji bezpośredniej zbliżyli się piłsudczycy do idei faszystów⁸⁶. Za ciekawą próbę zmierzającą w tym kierunku uznać należy artykuł Skwarczyńskiego „Droga wyjścia z rozstroju”⁸⁷. Przedstawił w nim faszyzm jako nową, wyrosłą w czasie wojny siłę, w której nie można widzieć jedynie zbrojnego ramienia prawicy. Faszyzm to przede wszystkim dążność do bezpośredniego działania, połączona z niechęcią do tradycyjnych struktur partyjnych. Zdaniem autora również po lewej stronie polskiej barykady istnieją żywioły podzielające słuszość takiego programu. Skupiają się one wokół ludzi pochodzących z Legionów i POW. Są na wskroś państwowe, dlatego też nie mają się koncepcji zamachowych. Wypływa stąd następujący wniosek: zarówno na prawicy, jak i na lewicy istnieją siły zbliżone do siebie pod względem głoszonych haseł. „Przy całej różnicy fizjonomii moralnej mają — — pewne cechy wspólne. Jest to właśnie owa niechęć do partii i wszelkich ich akcesorii, jak programy, agitacja, dyskusje itp. — i owa tęsknota do działania bezpośredniego, nabyta na polu walki, a dziś przejawiająca się w pochopności do poczynań tak na polu gospodarczym i kulturalnym — jak w różnych inicjatywach o charakterze politycznym”. Siły te coraz bardziej emancypują się spod dotychczasowej kurateli dwóch podstawowych obozów (lewicy i prawicy); istnieje zdecydowana potrzeba ich współpracy.

Pozbawione kontaktu z życiem partii polityczne zabijają pragnienie czynnego działania jednostki, chęć bezpośredniego wpływu na wydarzenia, słowem tłumią aktywność społeczeństwa⁸⁸.

Hasło pracy spełniało ściśle określone funkcje w społecznym programie obozu piłsudczykowski. „Praca, która kiedyś była początkiem podziału ludzkości na niewolników i panujących, która w obecnym ustroju społecznym jest podstawą zróżnicowania społeczeństwa na klasy, stanie się w przyszłości niedalekiej siłą łączącą i wiążącą na podstawach solidaryzmu

⁸⁴ A. Bełcikowska, op. cit., s. 822.

⁸⁵ „Droga” nr 3 z marca 1924, s. 1.

⁸⁶ Konsekwentnie przeciw faszystowskiemu wypowiedział się „Kurier Poranny” (por. nr 303 z 6 listopada 1922, s. 2; nr 5 z 5 stycznia 1923, s. 3). Artykuły „Drogi” choć też niejednolite, były jednak bardziej umiarkowane w ocenach, zmierzały do możliwie pełnego przekazania istoty nowego ruchu, słowa krytyki zachowując z reguły dla polskich jego eksponentów i to nie z racji reprezentowanych poglądów, ale związków z endecją (por. *Zamach faszystowski we Włoszech*, „Droga” nr 16—17 z 10 grudnia 1922, s. 40). Podobne w tonie są wypowiedzi „Głosu Prawdy” (por. *Nasi faszyci*, nr 38 z 21 października 1922, s. 602 nn.; m e m o r, *Rewolucja faszystów*, nr 40 z 4 listopada 1922, s. 626 nn.; W. S t p i c z y Ń s k i, *Krwawe owoce eksperymentu faszystowskiego*, nr 43 z 5 lipca 1924, s. 421 nn.).

⁸⁷ „Droga” nr 15 z grudnia 1923, s. 4 n.

⁸⁸ J. Jędrzejewicz, *Akcja bezpośrednia*, „Droga” nr 3 z marca 1924, s. 3.

społecznego cały naród, a może kiedyś stanie się fundamentem, na którym wybuduje ludzkość swój gmach braterstwa, oparty o solidaryzm interesów”⁸⁹. Zarówno w tym, jak i w poprzednich artykułach „Drogi”, w których prezentowano myśl solidarystyczną, dążono do uwypuklenia tezy o naturalnej wspólnocie interesów społeczeństwa, o niezbędnej koegzystencji pracy z kapitałem, a więc w konsekwencji o ich równouprawnieniu. Reperkusje tego stanowiska znalazły swój wyraz w proponowanym przez piłsudczyków modelu organizacji społeczeństwa.

Włączenie do programu społecznego idei solidaryzmu narzucała, uczyniona nadrzędną, kategoria państwa. Nawet koncepcję „duszy” starano się sprowadzać na grunt idei solidaryzmu, wskazując na jej ujednociające atrybuty⁹⁰. Tu należy widzieć źródło częstokroć rzucanego hasła miłości⁹¹. Tylko pozbawione wewnętrznych linii podziału i sprzecznych interesów społeczeństwo mogło podjąć wspólną pracę nad umacnianiem i rozbudową tego jednego, najdoskonalszego dobra, jakim było dla piłsudczyków państwo. „Aby wypełnić przepaść moralną jaka się między nami wytworzyła, należy poddać gruntownej rewizji wszystkie dogmaty panujące dotychczas w filozofii i w polityce, w religii i w życiu prywatnym, odrzucając to wszystko co nas dzieli, a zatrzymując to tylko, co nas łączy” — pisał Zygmunt Szumski⁹². Był to więc dodatkowy, obok filozoficznego, argument, dla którego socjalizm, nie mówiąc już o komunizmie, był dla piłsudczyków nie do przyjęcia. Teoria walki klas i klasowego podziału społeczeństwa, jako podkreślające niespójność, zostały odrzucone⁹³.

Teorii takiej nie można rozpatrywać nie wzięwszy pod uwagę adresata, do którego była ona skierowana. Zdaje się nie ulegać wątpliwości, iż podobnie jak kiedyś hasło niepodległości, tak teraz ideę państwową wraz z koncepcją solidarystyczną chciano przeszczepić na grunt ruchu robotniczego⁹⁴. Jak można jednak sądzić nie były to siły, na które w dłuższej perspektywie liczyl piłsudczycy. Rola, jaką w idei solidaryzmu przeznaczyli inteligencji, jak również szereg posunięć praktycznych o których pisze Ludwik H a s s⁹⁵, wskazują, iż kierunkiem wytyczającym rozwój koncepcji piłsudczykowskich, było stworzenie trzeciej siły w politycznym życiu Polski, co doprowadzić miało do wyeliminowania z gry endecji i pozwoliłoby odciąć się od dotychczasowych, krepujących już więzów⁹⁶.

⁸⁹ W. Fr...wicz [Fabierkiewicz?], *Kultura pracy*, „Droga” nr 9 z września 1925, s. 20.

⁹⁰ K. Kosiński, *Witkiewicz i Piłsudski*, „Droga” nr 11 z 1 lipca 1922, s. 12.

⁹¹ K. Kosiński, *Witkiewicz i Piłsudski*, „Droga” nr 12 z 15 lipca 1922, s. 18 n.

⁹² Z. Szumski, *Moralne odrodzenie narodu polskiego*, „Droga” nr 16—17 z 10 grudnia 1922, s. 12.

⁹³ W. Fr...wicz [Fabierkiewicz], *Stosunek pracy i kapitału do idei solidaryzmu*, „Droga” nr 11—12 z listopada/grudnia 1924, s. 24; N. Czarnocki, *Stosunek pracy i kapitału do idei solidaryzmu — głos dyskusyjny*, tamże nr 1 ze stycznia 1925, s. 66. Koncepcja ta nieobca była piłsudczykom już w 1919 r., gdy pisali: „Droga, na której interesy jakiegś warstwy nie mogą pogodzić się z interesami całości narodu, jest bezdrożem gubiącym wcześniej, czy później” (*Uwagi w kwestii socjalnej*, „Rząd i Wojsko” nr 19 z 11 maja 1919, s. 5).

⁹⁴ N. Czarnocki, *Przyczynek do budowy lepszego ładu*, „Droga” nr 4 z kwietnia 1924, s. 49—52.

⁹⁵ L. H a s s, op. cit., s. 368—393.

⁹⁶ Niebagatelną rolę w tak zarysowanej koncepcji odgrywało podjęcie dialogu z konserwatystami. Por. H. Jabłoński, *Piłsudski a konserwatyści krakowscy*, [w:] *Księga jubileuszowa z okazji 70 rocznicy urodzin Stanisława Arnolda*, Warszawa 1965, s. 150—166; tenże, *Konserwatyści przed przewrotem majowym*, PH LVI, 1966, z. 3, s. 610—631.

Inteligencję więc, jak sądzimy, czyniono głównym odbiorcą formułowanego programu⁹⁷. Warstwie tej okazywano zadania, jakie ma ona do spełnienia w społeczeństwie. Podjęcie tych zadań, a zatem i uświadomienie sobie własnej dziejowej misji, podniosłoby ją ze stagnacji, letargu, w jakim — w opinii piłsudczyków — pokrażała się dotychczas⁹⁸. Szansą włączenia się w nurt życia społecznego i politycznego miała być idea solidaryzmu. Inteligencji przeznaczono niebagatelną rolę ogniwa pośredniczącego, a zarazem łączącego dwa skrajne bieguny społeczeństwa, filaru skupiającego ciężar całej budowli państwowej. Realizując tę misję powinna inteligencja wpłynąć na zmianę stosunku robotnika do pracy, ukazać mu ją jako gałąź twórczości. Postulat uczynienia z robotnika „twórcy doskonalącego swój warsztat, kochającego swój wytwór i czującego swój organiczny i moralny z nim związek”⁹⁹ można uznać za jeszcze jedną próbę zmierzającą do niwelowania antagonizmów. Inteligencja, zdaniem piłsudczyków, nadawała się do roli „mediatora”, jako siła nieobciążona żadnym interesem klasowym¹⁰⁰. „Sztandar solidaryzmu ująć musi w swe ręce przede wszystkim inteligencja pracująca. Ona winna podjąć dziejową rolę, jaka jej przypada w udziale rozwoju form życia gospodarczego, ona winna stanąć pomiędzy kapitałem a pracą proletariusza, jako ogniwo łączące ich dla wyższej harmonii interesów. Rola ta przypada jej z tego tytułu, że na barkach inteligencji pracującej spocząć musi zadanie ustalenia i rozwoju naukowych metod pracy. Rola ta wypływa i z tego faktu, że bez współdziałania jej pracy nie może być mowy o powodzeniu interesów zarówno przemysłowca, jak i proletariusza”¹⁰¹.

Na bazie tych założeń dążyli piłsudczycy do wypracowania wizji nowej organizacji społeczeństwa. Wszelkie propozycje w tej dziedzinie uwzględniać też musiały wnioski płynące z rozważań o parlamentarystyce i roli partii. O trudności tego przedsięwzięcia świadczą rozbieżności w proponowanych rozwiązaniach oscylujące między rozbudową ruchu samorządowego, spółdzielczego a korporacyjonizmem. Zawsze jednak, o ile nie związane to było z bieżącą taktyką obozu¹⁰², wskazywano, iż życie nowej, przyszłej Polski tętni poza partiami politycznymi, a jego funkcje organizacyjne spełnia elita¹⁰³.

⁹⁷ Dyskusja wokół roli inteligencji i stosunku do podstawowych procesów społecznych jest ciekawym świadectwem sporów dzielących obóz. Wskazuje, iż żywe wciąż jeszcze tradycje pepesowskie (por. T. Hołó wko, *Grzechy i omyłki inteligencji pracującej*, „Droga” nr 5 z maja 1924, s. 1—12; B. Siwik, *Pod znakiem solidaryzmu*, tamże nr 2 z lutego 1925, s. 44—46) uległy zdominowaniu przez nowe, odmienne koncepcje przesuwające obóz na pozycje centrowe.

⁹⁸ *Deklaracja Konfederacji Ludzi Pracy*, [w:] A. Bełcikowska, op. cit., s. 820.

⁹⁹ A. Skwarczyński, *Zadania i przyszłość inteligencji pracującej*, „Droga” nr 6—7 z czerwca/lipca 1924, s. 4.

¹⁰⁰ N. Czarnocki, *Przyczynki do budowy lepszego ładu*, „Droga” nr 4 z kwietnia 1924, s. 49—56; M. Uzdowski, *Na marginesach chwili*, „Rząd i Wojsko” nr 28—29 z 17 lipca 1921, s. 18—24.

¹⁰¹ W. Fr...wicz [Fabierkiewicz?], *Pod znakiem solidaryzmu*, „Droga” nr 4 z kwietnia 1924, s. 38.

¹⁰² I w tym przypadku zmierzali piłsudczycy do możliwie największego ograniczenia „sejmokracji”. W tym kierunku sły propozycje poprawek konstytucyjnych. Por. St. Car, *Z zagadnień konstytucyjnych Polski*, Warszawa 1924, s. 10, 36, 43, 54, 59, 63, 72—73; T. Hołó wko, *O zmianę konstytucji*, Warszawa 1926, s. 26, 53, 58; I. Daszyński, *Wielki człowiek w Polsce*, Warszawa 1925, s. 12; J. Malicki, *Marszałek Piłsudski a Sejm*, Warszawa 1936, s. 56 n.

¹⁰³ *Przegląd pracy społecznej*, „Droga” nr 1 z 1 lutego 1922, s. 27 n.; J. Jędrzejewicz, *O nowego człowieka*, tamże nr 2 z 15 lutego 1922, s. 2; *Przegląd*, tamże nr 6 z czerwca 1925, s. 57.

Skwarczyński upatrywał możliwości „przewyciężenia wszechwładztwa partii” na drodze obejmowania życia publicznego przez organizacje społeczne o celach wychowawczych, gospodarczych, oświatowych i kulturalnych. Zwiastunami tego kierunku były, w jego mniemaniu, związki samorządów wiejskich i miejskich, chłopskie zrzeszenia gospodarcze i kulturalne, analogiczne organizacje w środowiskach robotniczych, do których zbliża się także inteligencja zawodowa: „Byłby to zwrot od supremacji polityki do przewagi pracy organizacyjnej, od centralizmu parlamentarnego do wzrostu znaczenia wszelkiego typu samorządów oraz zrzeszeń fachowych i zawodowych, od agitacji do pracy społeczno-wychowawczej”¹⁰⁴. Jan Bełcikowski dowodził, że to właśnie przed ruchem spółdzielczym prowadzącym do „koalicji pracy i kapitału” stoi zadanie usmierzania waśni klasowych, narodowościowych i wyznaniowych. Jest to płaszczyzna, na której wspomniane nienawiści mogłyby ostatecznie ustąpić miejsca realnej, twórczej pracy pokojowej¹⁰⁵.

Ku korporacjonizmowi z kolei skłaniały się wywody Napoleona Czarnockiego, który wysuwał perspektywę wspólnych dla inteligenta, robotnika i chłopa placówek zarobkowych¹⁰⁶. Za podobnym rozwiązaniem opowiadał się w artykule „Rola inteligencji w ruchu zawodowym świata pracy” Adam Skwarczyński¹⁰⁷.

Formułując takie postulaty określające organizacyjną stronę życia społecznego, akcentowali piłsudczycy przede wszystkim hasło „rzetelnej pracy”¹⁰⁸. Ona to dokonując zmian w psychice i moralności stać się miała zacząłkiem myśli, podstawą do wypracowania ideologii. Jak łatwo zauważyć, proponowane instytucjonalne modele życia publicznego w pełni odpowiadały piłsudczykowskiej wizji państwa. Nastawione na niwelowanie antagonizmów społecznych, miały być ośrodkami podejmowania zbiorowych wysiłków na rzecz państwa¹⁰⁹.

*

Na podstawie poczynionych obserwacji, można stworzyć model idealnego państwa piłsudczykowskiego. Rządzone przez elitę, na której czele stał genialny wódz, państwo to wspierałoby się na idei solidaryzmu, którego wyrazem był proponowany schemat organizacyjny życia społecznego.

Nie był to jednak program, który przedstawiono szerszej opinii publicznej, czyniąc przygotowania do zamachu i przejęcia władzy. Tamten był o wiele bardziej uproszczony, odarty z refleksji filozoficznej; głosił potrzebę walki z narosłym chaosem, dezorganizacją, bezprawiem. Taki jego

¹⁰⁴ A. Płomieńczyk [Skwarczyński], *Partie a życie narodowe Polski*, „Droga” nr 2 z 15 lutego 1922, s. 23.

¹⁰⁵ J. Bełcikowski, *Kwestia włościańska w świetle etyki*, „Droga” nr 1—2 ze stycznia/lutego 1924, s. 58; tenże, *Sprawy kresowe a ruch spółdzielczy*, tamże nr 6 z czerwca 1925, s. 47, 50.

¹⁰⁶ N. Czarnocki, *Przyczynki do budowy lepszego ładu*, „Droga” nr 4 z kwietnia 1924, s. 53 nn.

¹⁰⁷ A. Skwarczyński, op. cit., s. 77.

¹⁰⁸ Por. też A. Płomieńczyk [Skwarczyński], *Ideał rządu parlamentarnego*, „Droga” nr 3—4 z 20 lutego 1923, s. 4; A. Skwarczyński, *W sprawie programu*, tamże nr 7 z kwietnia 1923, s. 2 n.

¹⁰⁹ A. Skwarczyński, *Zamiast hasła praca*, „Droga” nr 14—15 z 20 września 1922, s. 5; W. Grzybowski, *Genius loci*, tamże nr 2 z lutego 1926, s. 2—5.

obraz przekazała też późniejsza historiografia piłsudczykowska¹¹⁰. Na tej podstawie sformułowany został — pokutujący jeszcze czasem — sąd, iż piłsudczycy nie doszli do sprecyzowania własnej ideologii.

Kształt konstytucji kwietniowej, jedyne całościowe manifestu programowego obozu, przekonuje, iż wypracowanej przed majem 1926 r. ideologii pozostali piłsudczycy wierni i po zdobyciu władzy. Brzmienie pierwszych dziesięciu artykułów tej konstytucji jest tego widoczną oznaką¹¹¹.

ДАРЬЯ НАЛЕНЧ

„Дрога” как платформа формирования идеологии приверженцев Пилсудского (1918—1926)

Тема статьи — формирование основных положений идеологии пи́лсудчиков в период 1918—1926 гг. В проведенном анализе теоретических и публицистических трудов пи́лсудчиков особое внимание обращено на высказывания, опубликованные в ежемесячнике „Дрога” („Путь”) органе, считавшемся идеологической кузницей лагеря. Несмотря на разнородность провозглашаемых взглядов и преобладание проблематики, связанной с текущей политической деятельностью, которая заслоняла, а часто даже видоизменяла идеологическую програм-

¹¹⁰ J. Grzędziński, *Maj 1926*, Paryż 1965, s. 74; J. Jędrzejewicz, *W służbie idei*, s. 307; A. Krzyżanowski, *Rządy Marszałka Piłsudskiego*, Kraków 1927, s. 46; W. Lipiński, *Wielki Marszałek*, Warszawa 1936, s. 192; J. Malicki, *op. cit.*, s. 284; J. Woyszwillo, *Józef Piłsudski. Życie, idee, czyny*, Warszawa 1937, s. 170.

¹¹¹ Art. I. 1. Państwo Polskie jest wspólnym dobrem wszystkich obywateli; 2. Wskrzeszone walką i ofiarą najlepszych swoich synów ma być przekazywane w spadku dziejowym z pokolenia w pokolenie; 3. Każde pokolenie obowiązane jest wysiłkiem własnym wzmoczyć siłę i powagę Państwa; 4. Za spełnienie tego obowiązku odpowiada przed potomnością swoim honorem i swoim imieniem.

Art. II. 1. Na czele Państwa stoi Prezydent Rzeczypospolitej; 2. Na nim spoczywa odpowiedzialność wobec Boga i historii za losy Państwa; 3. Jego obowiązkiem naczelnym jest troska o dobro Państwa, gotowość obronna i stanowisko wśród narodów świata; 4. W jego osobie skupia się jednolita i niepodzielna władza państwowa.

Art. III. 1. Organami Państwa, pozostającymi pod zwierzchnictwem Prezydenta RP są: Rząd, Sejm, Senat, Siły Zbrojne, Sądy, Kontrola Państwowa; 2. Ich zadaniem naczelnym jest służenie Rzeczypospolitej.

Art. IV. 1. W ramach państwa i w oparciu o nie kształtuje się życie społeczeństwa; 2. Państwo zapewnia mu swobodny rozwój, a gdy tego dobro powszechne wymaga, nadaje mu kierunek lub normuje jego warunki; 3. Państwo powoła samorząd terytorialny i gospodarczy do udziału w wykonaniu zadań życia zbiorowego.

Art. V. 1. Twórczość jednostki jest dźwignią życia zbiorowego; 2. Państwo zapewnia obywatelom możliwość rozwoju ich wartości osobistych oraz wolność sumienia, słowa i zrzeczeń; 3. Granicą tych wolności jest dobro powszechne.

Art. VI. 1. Obywatele winni są Państwu wierność oraz rzetelne spełnianie nakładanych przez nie obowiązków.

Art. VII. 1. Wartością wysiłku i zasług obywatela na rzecz dobra powszechnego mierzone będą jego uprawnienia do wpływania na sprawy publiczne; 2. Ani pochodzenie, ani wyznanie, ani płeć, ani narodowość nie mogą być powodem ograniczenia tych uprawnień.

Art. VIII. 1. Praca jest podstawą rozwoju i potęgi Rzeczypospolitej; 2. Państwo roztacza opiekę nad pracą i sprawuje nadzór nad jej warunkami.

Art. IX. 1. Państwo dąży do zespolenia wszystkich obywateli w harmonijnym współdziałaniu na rzecz dobra powszechnego.

Art. X. 1. Żadne działanie nie może stać w sprzeczności z celami Państwa, wyrażonymi w jego prawach; 2. W razie oporu Państwo stosuje środki przymusu.

му, можно, однако, воссоздать общие идеи, разъясняющие видение общественной жизни пилсудчиками, его основные качества и цели.

В центр идеологической мысли пилсудчиками ставилось государство, понятию которого, возведенному в ранг философской категории, были подчинены последующие элементы составляемой ими программы. В организационной модели государства ведущая роль предназначалась элите. Эта категория, созданная с умыслом определить место лагеря в политической жизни Польши, обосновывала притязания пилсудчиков на осуществление власти. Ибо элита, будучи единственной общественной группой, понимающей существенные интересы государства, должна стоять во главе его и осуществлять идеалы исторической миссии страны.

В тесной связи с созданием категории элиты выступал антипарламентаризм пилсудчиков, нерасположение к политическим партиям. Выдвигалось утверждение, что забота партий исключительно только о партикулярных интересах заслоняет интерес высшего блага, каким является государство.

Сущностью общественной жизни считалась пилсудчиками категория труда, причем в качестве метода воплощения ее идеалов выдвигался лозунг прямого действия. На обоих этих элементах идеологи лагеря основали программу общественного солидаризма. Включение идеи солидаризма в состав основных программных принципов навязывалось, впрочем, признававшейся высшей категорией — категорией государства.

Постулируемая пилсудчиками модель организации общества строго соответствовала этой программе.

DARIA NAŁĘCZ

La revue mensuelle „Droga” (1918—1926) et la pensée politique des partisans du maréchal Piłsudski

L'article traite de la formation des principes politiques de l'idéologie des hommes qui s'étaient groupés derrière le maréchal Piłsudski entre 1918 et 1926. En analysant les théories et les moyens d'expression employés par les partisans du maréchal, l'auteur a souligné plus particulièrement les déclarations publiées dans la revue mensuelle „Droga” („La Voie”), que l'on considérait comme une sorte de forge de l'idéologie de ce mouvement. Bien entendu, on y trouve une assez grande diversité d'opinions et les actualités du moment qui ont pu souvent cacher et même modifier parfois le programme idéologique. Néanmoins, grâce à une lecture attentive de cette revue, on peut se faire une idée générale de la vision de la vie sociale et politique, des valeurs fondamentales et des buts visés — tels que les considéraient les anciens compagnons d'armes, les subordonnés et les partisans de Piłsudski.

A leur avis c'est l'Etat qui devait centraliser toutes les idées et les activités politiques. Cette conception se trouvait élevée jusqu'au rang d'un système philosophique et c'est à cette conception première que devaient être subordonnées toutes les autres parties du programme. Dans la construction et le gouvernement de l'Etat un rôle de premier plan était dévolu à une élite. Cette conception dictée par l'espoir des piłsudskistes d'occuper la place principale dans la vie politique polonaise justifiait leurs prétentions à acquérir et exercer le pouvoir. C'est, en effet, une élite en tant que groupe social qui, seule est capable de comprendre l'intérêt supérieur de l'Etat, que devait — selon les hommes de Piłsudski — se trouver à la tête de cet Etat et réaliser l'idéal de la mission historique dévolue au pays.

C'est bien cette théorie d'une élite appelée à gouverner qui explique l'hostilité des gens groupés derrière le maréchal à la vie parlementaire et aux partis politiques en général. D'après les idéologues du mouvement le souci des partis politiques

ancré uniquement sur des intérêts particuliers cache et empêche de voir la grandeur des valeurs plus hautes c'est-à-dire du bien de l'Etat.

D'après les chefs du mouvement, c'est le travail qui était appelé à fournir la valeur première et fondamentale de la vie sociale. La réalisation de cette conception devait relever de l'action directe. C'est pourquoi les deux éléments précités devaient aboutir à un programme basé sur la solidarité des classes sociales. Cette doctrine du solidarisme social appelée à figurer en bonne place dans le programme politique des partisans de Piłsudski était, d'ailleurs, dictée tout naturellement par la conception de l'Etat en tant que valeur intrinsèque et fondamentale.

Le modèle d'une organisation de la société polonaise tel que la voyaient les idéologues du mouvement correspondait étroitement au programme forgé à partir d'une doctrine dont nous venons de brosser les lignes principales.